



tekst

Ks. WITOLD LESNER

redaktor wydania

Wielki Post to przedziwny czas. Rozważamy mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, więcej myślimy też o własnej śmierci... Tak naprawdę jednak na uwadze mamy życie. Życie nowe, prawdziwe, wieczne... Żołnierze pomyśleli o chorych, którym potrzebny jest do życia ich szpik kostny (s. IV-V), pani Małgorzata Witkowska o tym, jak ocalić nienarodzone dzieci (s. VII), państwo Matulinowie o przyszłości swoichcórek (s. VI), a pracownicy Kurii Biskupiej i katecheci o pogłębieniu życia duchowego (s. II i VIII). Wielki Post „widzi” zmartwychwstanie – Jezusa i nasze.

– Panie Jezu, spraw, by Twoja łaska i miłosierdzie spłynęły na nas. Przyjmij naszą szczerą miłość, jaką Ci z serca ofiarujemy. Bądź z nami w tym ważnym, a jednocześnie trudnym okresie naszego życia – mówią na powitanie dzieci i młodzież.

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Witnicy jako trzecia w dekanacie, po Bogdańcu i Pyrzynach rozpoczęła 4 marca peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego. – Jezu daj nam łaskę głębokiego przeżycia Twego nawiedzenia. Dokonaj, Boże, w naszych sercach duchowej przemiany i nawrócenia. Naszych braci i siostry ze wspólnoty parafialnej, którzy odeszli od Ciebie, przyprowadź do jedności wiary i miłości w Duchu Świętym. Pragniemy, aby



Na powitanie obraz ucałował najpierw bp Regmunt, później proboszcz ks. Stanisław Raba i pozostali kapłani

cała nasza wspólnota zawsze żyła w promieniach Twojego miłosierdzia – mówił na powitanie proboszcz ks. Stanisław Raba. Uroczystej Mszy św., rozpoczynającej nawiedzenie obrazu, przewodniczył bp Stefan Regmunt. – Chcemy nie tylko spotkać się z obrazem, ale z Jezusem Miłosiernym, osobiście otworzyć się na Jego

łaskę, na tę największą miłość – zauważył Biskup.

Peregrynacja obrazu w naszej diecezji, prowadzona przez księży pallotynów pod hasłem „Ożywmy modlitwę w rodzinie”, rozpoczęła się 30 kwietnia 2011, a zakończy się w październiku 2015 roku.

Katarzyna Gauza

Głębiej wniknąć w tajemnicę



KĘSZYCA LEŚNA, 3 MARCA. – To dla mnie duże przeżycie grać Jezusa. Nie potrafię tego nawet wyrazić słowami. To siedzi gdzieś w środku... – mówi „Jezus”, czyli Bartłomiej Dudek

Misteria Męki Pańskiej od średniowiecza wpisują się w wielkopostną tradycję Kościoła. W Poznaniu, Kalwarii Zebrzydowskiej, Górcie Klasztornej... ale również trzeci raz z rzędu w Kęszycy Leśnej k. Międzyrzecza. – Chcemy sami głębiej duchowo przeżywać tajemnicę śmierci naszego Zbawiciela, ale i pomóc w tym innym. Jest to również wydarzenie, które scala wspólnotę naszej parafii – wyjaśnia ideę ks. Jacek Błażkiewicz, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego. Msza św., czytanie biblijnego tekstu Pasji, muzyka, teatr cieni... W przygotowanie wydarzenia zaangażowanych jest kilkadziesiąt osób z tej liczącej 630 wiernych parafii. – Misterium przedstawimy 1 kwietnia, w Niedzielę Palmową. Początek o godz. 18.00 na placu defilad – zaprasza ks. Błażkiewicz.

kwl

Młódzież z Biblią w ręce



Niektóre pytania były trudne, np.: o czyje ciało spierał się archanioł Michał z diabłem według Listu św. Judy? Na zdjęciu finaliści od lewej Michał Bortnowski, Radosław Ficner, Paweł Felka

PARADYŻ. Już po raz 19. w Wyższym Seminarium Duchownym 2 i 3 marca odbył się Diecezjalny Finał Konkursu Biblijnego dla Ministrantów i Lektorów. Uczestniczyło w nim 52 chłopaków z 13 parafii. – Tym razem pytania dotyczą tzw. listów katolickich, czyli listów do Hebrajczyków, Jakuba, Piotra, Jana i Judy – wymienia biblista, ks. dr Andrzej Oczachowski, prowadzący konkurs.

Bardzo dobrze przygotowani byli reprezentanci parafii św. Franciszka z Asyżu w Strzelcach Krajeńskich, którzy wygrali konkurencję drużynową, a jeden z nich, Radosław Ficner zwyciężył też indywidualnie. Zwycięzcy będą w czerwcu w Szczecinie walczyć w finale ogólnopolskim.

wl

Katecheci misjonarzami



– Każdy kto poznał Jezusa i ma Go w sobie, nie może zatrzymać Go dla siebie. Musi mówić o Nim wszystkim. To jest zadanie dla was, katechetów – mówił o. Ashenafi

GŁOGÓW. W dniach 2–4 marca w domu Cichych Pracowników Krzyża odbywały się rekolekcje dla katechetów. – W tym roku chcemy mówić o misji jako zadaniu katechezy. Dlatego o prowadzenie poprosiłem misjonarzy – wyjaśnia ks. dr Wojciech Lechów, dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Biskupiej. Etiopczyk i Włoch, misjonarze konsolata (Matki Bożej

Pocieszenia), oprócz konferencji pokazywali filmy o pracy w Afryce i Mongolii, uczyli śpiewów i tańców, które można wykorzystać na lekcji religii. – Mnie najbardziej poruszyły filmy o misjach i ogromna spontaniczność tamtejszych katolików. Myślałam, ile ja w sobie mam ich entuzjazmu i nadziei – dzieliła się Elżbieta Kozakiewicz z Zielonej Góry. wl

U Maryi za grzechy innych

ROKITNO. W I sobotę miesiąca, 3 marca, wierni wraz z kapłanami z dekanatu Trójcy Świętej w Gorzowie Wlkp. pielgrzymowali do Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej. To kolejne spotkanie w ramach diecezjalnego cyklu, który rozpoczął się rok temu. – Celem naszych spotkań jest ekspiacja za zniewagi przeciwko Matce Bożej i modlitwa za ludzi, którzy się tego dopuszczają –

powiedział pielgrzymom bp Stefan Regmunt. Godzinki do NMP, Msza św. i Różaniec to główne punkty spotkania. – Maryja oczekuje od nas praktyki pierwszych sobót. Ona w Fatimie podała cztery stopnie wynagradzania: spowiedź, modlitwa różańcowa, Komunia św. i medytacja nad tajemnicami różańcowymi – mówił podczas kazania ks. Andrzej Oczachowski.

wl



Pomocą w przeżywaniu I soboty miesiąca wiernym pomaga „Rokitniański modlitewnik pielgrzyma”

KS. WITOLD LESNER

Zmarł kapłan

WROCŁAW. 2 marca zmarł ks. Kazimierz Trelka. Urodził się 13 lipca 1933 r., święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1958. Był proboszczem w Starym Polichnie i Radnicy. W 1989 roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał w parafii NMP Królowej Polski we Wrocławiu.

Prosta i głęboka poezja

GORZÓW Wlkp. „Ks. Twardowski jako »lekarz duszy«” – to tytuł wykładu, który odbył się 29 lutego w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej. Specjalnym gościem był prof. Andrzej Sulikowski (na zdjęciu obok) z Uniwersytetu Szczecińskiego, autor monografii o ks. Twardowskim, którego znał osobiście. – Poznaliśmy się w 1973 roku w Krakowie. Byliśmy najpierw kolegami, a potem przyjaciółmi – powiedział w rozmowie z GN prof. Sulikowski i kontynuował: – W jego wierszach jest dużo humoru i żartu, którego brakuje w poezji polskiej. On nawet mówił, że dzięki wierszom trafił do ludzi, którzy religią w ogóle się nie interesowali, a potem przyjeżdżali do niego, żeby ich ochrzcił. kk



DANUTA ZIELIŃSKA

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON (68) 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Witold Lesner –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król



ZDJEŃCIE KRZYSZTOF KRÓL

I Dni Muzyki Gospel w Zielonej Górze

Śpiew przemienia życie

Blisko 150 osób z różnych stron diecezji, a także z Tarnowa, spotkało się **po raz pierwszy w takim składzie**. Najpierw kilkanaście godzin warsztatów, a potem koncert – wyśpiewywanie Dobrej Nowiny.

Wszystko rozpoczęło się od uwielbieniowego koncertu Zespołu Shema z Rzepina i The Foo z Zielonej Góry, potem warsztaty pod okiem instruktora muzyki gospel i wreszcie koncert finałowy z blisko 150-osobowym chórem – to wszystko działa się od 2 do 4 marca podczas I Dni Muzyki Gospel w Zielonej Górze. Warsztaty zorganizowało Regionalne Centrum Kultury i Animacji w Zielonej Górze oraz Zespół Shema. – Gospel to muzyka dla każdego. To wielbienie Pana Boga przez śpiew. To po prostu modlitwa – wyjaśniają Katarzyna i Łukasz Leśniakowie, liderzy Zespołu Shema. Organizują takie warsztaty co roku w Rzepinie.

Muzyka z głębi

Zielonogórskie warsztaty poprowadził Brian Fentress. Wokalista, dyrygent i doświadczony nauczyciel gospel. Wychowany w USA muzyk mówi o sobie „dziecko z kościelnej ławy”. – Mój dziadek jest pastorem. Co niedziele, jak w typowym kościele, śpiewaliśmy pieśni – powiedział w rozmowie z GN. – Byłem wychowywany w rodzinie gospel i w mojej krwi

płynie tak muzyka. Śpiewać zacząłem wcześniej niż mówić – dodał ze śmiechem.

Gospel to rodzaj muzyki chrześcijańskiej, który powstał w XIX wieku pośród czarnoskórych mieszkańców Stanów Zjednoczonych. – Polska jest bardziej podatna na muzykę gospel niż inne kraje Europy, w których do tej pory prowadziłem warsztaty. Polacy, dzięki swojej historii, są w stanie tę muzykę poczuć, bo ona wywodzi się z trudności i jest oparta na nadziei

– powiedział Brian Fentress. – Gospel mówi też o radości, którą czerpiemy od Boga. Na pierwszy rzut oka to tylko śpiew, rytm, taniec i radość... ale nie tylko. To jest muzyka soul, czyli z głębi duszy. Jeśli rozumiesz, co śpiewasz, to ona na pewno poprzez relację z Bogiem zmieni twoje życie – wyjaśnia muzyk.

Młodzi duchem

W warsztatach uczestniczyły osoby w każdym wieku. Z chórzystami z „podstawówki” w Ochli przyjechała Renata Antosik. – Jesteśmy tu, żeby dzieci mogły zobaczyć coś innego. To na pewno ich rozwinie – przyznaje pani Renata. – Przez tę muzykę można wyrazić miłość do Chrystusa.

W Zielonej Górze nie brakowało osób zaangażowanych w różne wspólnoty parafialne. Aleksandra Walkowiak na co dzień śpiewa w grupie muzycznej duszpasterstwa akademickiego przy parafii św. Józefa Oblubieńca w Zielonej Górze. – Muzyka to moja pasja. Uwielbiam modlić się, śpiewając. W ten sposób człowiek może wyrazić to, co czuje do Boga – przyznaje Aleksandra.

Gospel jest dobry nie tylko dla młodzieży. Przekonali się o tym członkowie Chóru Cantate Deo, który działa w parafii św. Michała Archanioła w Sławie. – Jesteśmy pod wielkim wrażeniem. Można się wiele nauczyć – tu śpiewa się całym ciałem – przyznają małżonkowie Małgorzata i Ryszard Łaskawcowie, a ich koleżanka z chóru Marzanna Essel dodaje: – Mamy statyczny repertuar. Oprócz pieśni religijnych śpiewamy trochę utworów operetkowych, trochę pieśni patriotycznych. Na pewno przydałoby się coś nowego. Czemu nie gospel?! Jesteśmy zaawansowani wiekowo, ale młodzi duchem. **kk**



Gospel to nie tylko dźwięki, ale uwielbienie Boga przez muzykę i śpiew. To wyśpiewanie Dobrej Nowiny

U GÓRY: Na koncercie finałowym sala kolumnowa Lubuskiego Urzędu Marszałkowskiego pękała w szwach. Na samym początku uczestnicy koncertu minutą ciszy oddali hołd ofiarom katastrofy kolejowej na Śląsku

■ R E K L A M A ■

BPT „HALINA”

tel./fax (32) 242 23 90, (32) 242 68 33
698 967 995, 601 471 527
e-mail: biuro@halina.com.pl,
www.halina.com.pl

- Medjugorie: 17-25.03, 28.04-06.05
- Meksyk - Guadalupe-Jukatan: 13-26.04
- Lourdes: 11-20.07 ■ Fatima-Lourdes: 10-22.05, 28.09-12.10
- Ziemia Święta: 28.05-4.06, 27.08-4.09, 5-13.11 ■ Włochy-Sycylia: 5-17.06
- Włochy-Medjugorie: 16-27.09
- Pięćgrzymkowcaszy: 29.06-10.07, 31.07-12.08, 13-26.08

Ich ewangelia cier

POMAGANIE NIE BOLI. – Rocznie w Polsce na białaczkę zapada ok. 10 tys. osób. Dając komuś **odrobinę swojego szpiku, ofiarujemy życie.** Dosłownie – mówi Henryk Siegert z Fundacji Przeciwno Leukemii.

tekst i zdjęcia

KRZYSZTOF KRÓL

krzysztof.krol@gosc.pl

Przyszczep szpiku kostnego to w tej chwili jedyna udokumentowana metoda wyleczenia ostrej białaczki szpikowej czy niektórych chorób nowotworowych układu krwionośnego. Dawca oddaje 1–3 proc. swoich komórek macierzystych. To wystarczy, żeby chory człowiek mógł powrócić do życia, realizować swoje marzenia i normalnie funkcjonować – tłumaczy Henryk Siegert. Są dwie metody pobierania szpiku z kości. Pobierany jest szpik z kości biodrowej pod narkozą lub z krwi obwodowej bez potrzeby znieczulenia. – Obie metody są bezpieczne dla dawcy – zapewnia prof. Leszek Kauc, dyrektor Rejestru Dawców Szpiku PL-3.

I zaczęła się walka

Były zawodowy żołnierz Jacek Baczyński z Pniewa k. Międzyrzecza przeszedł na emeryturę 1 listopada 2007 r. Szybko jednak spokojne życie męża i ojca dwóch synów przerwała informacja o chorobie Szymona, starszego syna. – 17 listopada przyjechał ze studiów na urodziny żony. Był jakiś blady i nie czuł się najlepiej. Narzekał, że bolą go często głowa i kręgosłup, a także że drętwieją mu usta – opowiada pan Jacek. – Chcieliśmy, żeby zrobił badania w Międzyrzeczu przed wyjazdem, ale mówił, że musi wracać do Wrocławia, bo ma ważne zaliczenie – dodaje.

Na badanie Szymon poszedł w poniedziałek we Wrocławiu, a już dwa dni później otrzymał telefon od lekarza, że musi się natychmiast pojawić. Lekarka od raz skierowała go na oddział hematologiczny. Trafił do wrocławskiej Akademii Medycznej. – Tam jego prowadzącym lekarzem był dr Jarosław Dybko. Powiedział, że to na 100 procent białaczka, tylko nie wiedział jaka. Ręce nam opadły – mówią drżącym głosem Małgorzata i Jacek Baczyńscy. Niedługo potem okazało się, że to ostra białaczka szpikowa. I zaczęła się walka.

Dawca z Niemiec

Szymon chemioterapię znosił różnie. – Okazało się, że nikt z rodziny nie może być dawcą

szpiku. Prawdopodobieństwo znalezienia dawcy spokrewnionego jest duże, bo od 1 do 4. Natomiast w przypadku osoby niespokrewnionej to 1 do 25 tys., czyli tak naprawdę szukanie igły w stogu siana – mówi Jacek Baczyński. Dzięki ogólnoswiatowemu rejestrowi dawca znalazł się w Niemczech. Szymon był wtedy już po trzeciej chemii. Lekarze zdecydowali, że przeszczep odbędzie się w Katowicach. Pacjent do szpitala trafił 1 sierpnia 2008 roku. – Po operacji lekarz tłumaczył mi, że szpik powinien zacząć pracować między 11. a 15. dniem. U Szymka zaczął w 12., a w 16. lekarze powiedzieli, że pracuje pełną parą – wspomina pan Jacek. Po wyjściu ze szpitala Szymon zamieszkał w mieszkaniu Fundacji „Dobrze, że jesteś” w Katowicach, dzięki temu mógł codziennie dochodzić do przychodni w klinice.

Kilka tygodni po powrocie do domu pojawiło się zagrożenie odrzucenia przeszczepu. Pacjent musiał natychmiast wrócić do szpitala w Katowicach. Pod koniec października Szymon ponownie wrócił do domu, a jego życie wreszcie zaczęło normalnieć. – Pamiętam, jak wahał się z żoną, czy jechać na Pomorze na grób rodziców. Chłopcy namówili nas – tłumaczą rodzice i kontynuują: – W czasie wyjazdu Przemek do nas zadzwonił, że coś się z Szymkiem stało, bo zaczął dużo jeść. To był piękny okres dla niego. Narodził się na nowo. Jeździliśmy co dwa tygodnie na kontrole do Katowic, a potem to nawet sam jeździł. Syn zaczął normalnie żyć i zakochał się ze wzajemnością w jednej z wolontariuszek Fundacji „Dobrze, że jesteś”.

Pierwszy w Polsce

Niestety, radość nie trwała długo. Po kilku miesiącach wystąpił niepokojący objaw. – Syn pewnego dnia przyjechał i mówi, że go coś boli w kości ogonowej. W czasie kontroli w Katowicach wszystko było jednak w porządku – opowiada pan Jacek. Kolejne badania i wizyty u specjalistów nie dawały żadnej odpowiedzi, a ból był coraz większy. W końcu rodzina Baczyńskich trafiła do neurochirurga w Zielonej Górze, który skierował Szymona na rezonans magnetyczny. – Wieczorem przyjął nas radiolog i powiedział, że według niego jest to naciek białaczkowy – opowiada ojciec. – Po przyjeź-



dzie do domu zadzwoniłem zaraz do dr. Dybki z Wrocławia, a ten kazał mi jak najszybciej przywieźć wyniki. Pamiętam, że gdy oglądał dokumentację, powiedział: „Jakie to duże!” – kontynuuje.

Szymon natychmiast trafił do kliniki. Kolejna operacja nie przyniosła dobrych wieści. – Operujący chirurg powiedział: „Bardzo mi przykro”. A nam opadły ręce... ale oczywiście walczyliśmy dalej. Wycinek poszedł do analizy i potwierdziło się, że to naciek białaczkowy. To był pierwszy przypadek w Polsce z takim składem chemicznym, a siódmy w świecie – mówi pan Jacek. Wrocławska klinika nawiązała kontakt z angielską, gdzie były leczone dwa podobne przypadki. – W jednym leczenie rozpoczęto od chemioterapii, a w drugim od radioterapii. U Szymka postawiono na chemioterapię. Ta chemia kompletnie zwała go z nóg – wyznaje pan Jacek. – Już psychicznie nie wytrzymał. Wysłał SMS-a do dr. Dybki, że już nie daje rady – dodaje pani Małgorzata.

Szymon w bardzo kiepskim stanie wrócił do domu. A tam pojawiały się kolejne komplikacje. Tym razem problemy z brzuchem. Szymon trafił do międzyrzeckiego szpitala, gdzie przeszedł operację, która miała mu pomóc normalnie funkcjonować. – Trwała 15 godzin. Lekarz wyszedł i powiedział, że tam już nic nie ma.

...pienia



– Dawno już o tym myślałem i zachęcam do tego innych – mówi kapral Maciej Stachurski (z prawej), którego zapisuje Jacek Baczyński (z lewej)
Z PRAWYJ: 22 i 23 lutego 380 osób z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzeczu zarejestrowało się w ogólnościatowym banku dawców szpiku. Akcją zbiórki dawców zorganizowała Fundacja Przeciwko Leukemii i NZOZ Medigen

Ten naciek zjadł już wszystko – mówi ze łzami w oczach Jacek Baczyński. – Dr Wojciech Strugała, wspaniały lekarz, wziął nas do gabinetu, radził, aby Szymek został w śpiączce farmakologicznej. Wtedy do nas dotarło, że umiera. I jednej nocy dostaliśmy telefon ze szpitala, że Szymek odchodzi, ale zdążyliśmy. 24 marca 2009 roku Szymek zmarł.

Dzięki niemu żyję

Po śmierci syna Jacek Baczyński postanowił zaangażować się w pomoc dla innych osób chorych na białaczkę. Pomaga w Fundacji Przeciwko Leukemii organizować akcje rejestracji dawców szpiku. We wrześniu ubiegłego roku odbyła się w sanktuarium Pierwszych Męczenników Polski, honorowym patronem był bp Stefan Regmunt, a w lutym tego roku

w 17. Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej w Międzyrzeczu i Wędrzynie. Wspierają go we wszystkim żona Małgorzata i syn Przemek. To Szymon nauczył ich walczyć. – Nie wiem, czy sama miałabym tyle siły i wiary, żeby tak iść do przodu jak Szymek. On mi mówił: „Mamo, Pan Jezus niósł swój krzyż, a ja niosę swój krzyż” – wraca pamięcią mama. – Ja bym chyba panikowała, a on bardziej martwił się o nas niż o siebie. Pewnego razu, gdy zobaczyłem Szymka, byłem załamany. A on do mnie mówi, pokazując książkę „Ewangelia cierpienia” Jana Pawła II, że jak to przeczytam, to wszystko zrozumiem – dodaje tato.

U Szymona z Pniewa przeszczep się nie powiodł i choroba ostatecznie zwyciężyła. Wielu jednak jego przyjaciółom ze szpitala udało się. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie banki dawców szpiku. Sebastian Żak ze Strzeszowa pod Wrocławiem zachorował w 2008 roku na bardzo ostrą białaczkę. Dwa tygodnie wcześniej dowiedział się, że po raz drugi będzie ojcem. Jedynym ratunkiem był dla niego przeszczep szpiku kostnego. – Jeśli by dawca się nie znalazł, tobym już pewnie nie żył – mówi wprost. Udało się to 18 października 2008 r. Do dzisiaj jest wszystko porządku. Sebastian wrócił do pracy na kolei i przede wszystkim cieszy się swoją rodziną. – Dostałem nowe życie – mówi

Sebastian Żak i dodaje: – Rozmawiałem później ze swoim dawcą przez telefon. Były łzy i podziękowanie. On dziwił się, jak tak niewiele może komuś dać tak wiele. Mówił, że to dla niego nie było nic nadzwyczajnego, po prostu zwykły zabieg, a mnie to przecież uratowało życie. ■

Najbliższa akcja rejestracji dawców szpiku odbędzie się 25 marca podczas Festiwalu Życia przy kościele Ducha Świętego w Zielonej Górze. Szczegółowe informacje: www.festiwalzycia.eu

Podziel się szpikiem

1. Dawstwo szpiku jest honorowe.
2. Do rejestru ALF PL3 zapisujemy zdrowych ludzi w wieku 18–40 lat.
3. Oddanie szpiku nie zagraża zdrowiu, bo szpik szybko się regeneruje.
4. Pobrania dokonuje się z kości talerza biodrowego (w narkozie) lub z krwi (bez potrzeby znieczulania).
5. Aby zostać kandydatem na dawcę i zostać zarejestrowanym w rejestrze dawców szpiku, wystarczy oddać 10 ml krwi.

(źródło: www.leukemia.pl)



Dziury w całym szuka... **kornik**

felieton

KS. ANDRZEJ SAPIEHA

a.sapieha@kuria.zg.pl

Ukryta moc

W Środę Popielcową „Gazeta Lubuska” przypomniła, że rozpoczął się Wielki Post. Uczyniła to jednak w sposób sobie właściwy. To znaczy: coś napisała, ale tak, żeby za wiele nie napisać i broń Boże nie podjąć wątków religijnych. Było więc o poście, ale głównie z punktu widzenia diety i etnografa. Natomiast właściwie zupełnie pominięto duchowe znaczenie postu. Wiem, że GL nie jest gazetą religijną i nie domagam się od niej, aby informacje z życia Kościoła podawała w pobożnościowym stylu. Niemniej jednak oczekuję od niej rzetelnej informacji. Ma ona oczywiście prawo dodać własny komentarz, nawet złośliwy, byle tylko był on wyraźnie od informacji oddzielony. Chętnie więc przeczytałbym w GL, czym jest Wielki Post i jak go rozumie Kościół. Tymczasem pisze ona o Wielkim Poście głównie w kategoriach folklorystycznych, skupiając się na mniej istotnych szczegółach, a pomijając istotę tego okresu liturgicznego. Taka postawa to dla mnie zaprzeczenie rzetelnego dziennikarstwa. A może GL po prostu boi się rzetelnej informacji o sprawach wiary? Może boi się mocy Ewangelii ukrytej w tych obiektywnych informacjach? Tylko że redaktorzy GL przecież w tę moc nie wierzą. A jednak się jej boją...



KATARZYNA GAUZA

– Obraz Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej dostaliśmy w prezencie ślubnym od ks. Janusza Drgasa będącego z nami na pielgrzymce w Mariazell, na której się poznaliśmy – mówią małżonkowie

Cykl wielkopostny: Kościół naszym domem

Szczęśliwa czwórka

– Jesteśmy osiem lat po ślubie, mamy dwie córeczki. **Wychowujemy dzieci zgodnie z zaleceniami wiary** – mówią Wioletta i Tomasz Matuninowie.

Poznali się na pielgrzymce do Mariazell. – Jechałam wtedy w obsłudze medycznej, a Tomek pielgrzymował na rowerze. W drodze strzeliła mu opona, więc razem szukaliśmy wulkanizatora... i tak się zaczęło – uśmiecha się Wioletta. Półtora roku później byli już małżeństwem. Dziś są rodzicami sześciolatniej Kasi i czteroletniej Karolinki. Wioletta jest nauczycielką matematyki, pracuje w poradni rodzinnej przy parafii Miłosierdzia Bożego w Świebodzinie i studiuje zaocznie teologię. Tomasz jest konstruktorem elektronicznym w jednej z zielonogórskich fabryk i codziennie dojeżdża ponad 40 km do pracy.

Przekazać doświadczenie

– Pracę w parafialnej Poradni Życia Rodzinnego zaproponował mi ks. prał. Sylwester Zawadzki, a później, po dwuletniej przerwie, nowy proboszcz ks. Zygmunt Zimawoda. Zgodziłam się, choć na początku z moją koleżanką Mariolą, z którą prowadzę biuro, nie byliśmy przekonane – przyznaje Wioletta. Dziś jednak jest inaczej, bo w pracy pomaga doświadczenie ośmioletniego stażu małżeńskie-

go. – Młodzi przychodzą do nas z różnym nastawieniem, ale kiedy widzą nas, kobiety, które mają normalne rodziny, to często zmieniają swoje podejście. Na kursach przedmażeńskich mówię narzeczonym, że jak się ma oparcie, tę drugą osobę, to da się pogodzić wszystkie obowiązki – zauważa pani Matunin.

Partnerstwo i zrozumienie

Wioletta, Tomasz i dziewczynki w każdą niedzielę są razem na Mszy św. Kasia należy do Eucharystycznego Ruchu Młodych, śpiewa w scholi. W ciągu roku uczestniczy też w przedstawieniach, ostatnio w jasełkach. – Dzieci rozumieją, że w niedzielę idziemy na Mszę, nie trzeba im tego tłumaczyć. Wiedzą też, że po Eucharystii i wspólnym obiedzie zawsze gdzieś razem pojedziemy lub pójdziemy. Niedziela to czas dla całej naszej rodziny – mówią małżonkowie.

Również w ciągu tygodnia, wśród codziennych obowiązków, państwo Matuninowie znajdują czas na modlitwę i pójście do kościoła. – W Adwencie mąż chodził codziennie z dziewczynkami

na Roraty, a teraz, w Wielkim Poście, tak sobie ułożyłam zajęcia, żeby to ja była z nimi na nabożeństwach dziecięcej Drogi Krzyżowej – podkreśla Wioletta. Od października w każdą trzecią sobotę miesiąca oboje uczestniczą w adoracjach dla małżeństw.

Na co dzień dzielą się też obowiązkami związanymi z domem i dziećmi. – Kiedy ja wyjeżdżam w sobotę na studia, mąż gotuje obiad i zajmuje się dziećmi. Kąpie je też wieczorem i kładzie spać. Kiedy on jest w pracy, ja to robię – mówi żona. – To oczywiste, że dzieci wymagają zaangażowania i są ważniejsze niż własne potrzeby. Dla mnie jest to czymś normalnym, bo od początku wiedziałam, że chcę założyć rodzinę i mieć dzieci – stwierdza dumny tata. – One są dla nas najważniejsze i nie wyobrażamy sobie bez nich życia – dodaje mama. Rodzice dużą uwagę przykładają do religijnego wychowania Kasi i Karolinki. – Czytamy dzieciom Biblię w obrazkach i próbujemy im tłumaczyć różne wydarzenia. Dziewczynki wtedy dużo pytają, ale umieją też później sobie to wszystko poukładać i zrozumieć. Jak się dzieci wychowuje blisko Kościoła, to łatwiej im też wytłumaczyć np. pojęcia dobra i zła – mówi Wioletta.

Katarzyna Gauza

Festiwal Życia 2012

Manifestacja radości



KRZYSZTOF KRÓL

Małgorzata Witkowska jest wiceprzewodniczącą Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka w Zielonej Górze. W ubiegłym roku otrzymała statuetkę „Człowiek człowiekowi” – nagrodę biskupa zielonogórsko-gorzowskiego za szerzenie miłości bliźniego

Z Małgorzatą Witkowską, jedną ze współorganizatorów przedsięwzięcia, rozmawia Krzysztof Król.

KRZYSZTOF KRÓL: Wkrótce w Zielonej Górze po raz siódmy odbędzie się Festiwal Życia. Na zakończenie odbędzie się Marsz dla Życia. Dlaczego wychodzicie na ulicę?

MAŁGORZATA WITKOWSKA: – 24 marca przypada Narodowy Dzień Życia, uchwalony przez polski parlament, a dzień później Dzień Świętości Życia, ustanowiony przez Kościół katolicki. Obie daty mają przypominać o wartości życia ludzkiego. W różnych miastach Polski, od czasu do czasu, odbywają się demonstracje i protesty. Zazwyczaj są przeciw czemuś. Nasz marsz nie jest „przeciw”, ale „za”. Za życiem najmłodszego i najstarszego człowieka. Stąd pomysł marszu pogodnego i radosnego. Cieszymy się i dziękujemy za życie, to główne hasło powtarzane przeze mnie w czasie marszu przez minione 6 lat.

Brakuje nam radości?

– My, katolicy, za mało potrafimy się cieszyć naszym życiem. Trwa Wielki Post, ale Pan Jezus powiedział wyraźnie: „Kiedy poście, nie bądźcie posepni jak obłudnicy”. Chrześcijanin to człowiek

pod patronatem „Gościa”

radości i nadziei na życie wieczne. W Wielkim Poście przykazania kościelne mówią o powstrzymaniu się od zabaw, ale to nie znaczy, że trzeba być smutnym. Dlatego wyjdźmy na ulicę, aby dać radosne świadectwo. Chrystus mówi nam: „Idźcie i głosście”.

Chrześcijanie powinni być bardziej aktywni?

– Tak. Dziś katolicyść próbuje się zepchnąć z przestrzeni publicznej, więc tym bardziej powinniśmy pokazać, że mamy coś konkretnego do powiedzenia; nie tylko wtedy, gdy wyznawane przez nas wartości są obrażane. Tegoroczny Festiwal Życia będzie odbywał się pod hasłem: „Dom pełen życia”. Te treści będą obecne również poza Marszem dla Życia, podczas wykładu, koncertu, wystawy, projekcji filmu, warsztatów i oczywiście modlitwy. To także temat konkursu literackiego dla młodzieży gimnazjalnej. Natomiast w Miasteczku Życia przy kościele Ducha Świętego będzie można

odać krew, zarejestrować się w ogólnoswiatowym banku szpiku, pobrać deklarację dotyczącą transplantacji narządów, przekazać jednorazowe pieluszki dla zielonogórskiego Domu Samotnej Matki, a także zobaczyć pokaz pierwszej pomocy. Festiwal Życia to inicjatywa, którą koordynuje diecezjalne

duszpasterstwo rodzin, a wspólnie organizuje wiele ruchów, stowarzyszeń, grup i pojedynczych osób. Przyłączmy się do niej i przyjdźmy na Marsz dla Życia całymi parafiami, grupami, rodzinami. Weźmy balony, transparenty i flagi. Inni za nas nie pójdą. To my mamy dać świadectwo. ■

Dom pełen życia

ZIELONA GÓRA

Poniedziałek 19 marca

Godz. 19.00 – Salon Myśli im. Edyty Stein pt. „Katolicy na ulicy – Marsz dla Życia” (Instytut Filozoficzno-Teologiczny)

Wtorek 20 marca

Godz. 17.00 – otwarcie wystawy malarstwa Weroniki Karwowskiej pt. „Rytm życia” (Palmiarnia)

Czwartek 22 marca

Godz. 19.00 – koncert Antoniny Krzysztoń „Turkusowy stół” (Klub Muzyczny „Kawon”)

Piątek 23 marca

Godz. 17.00 – warsztaty dla rodziców pt. „Jak świętować w rodzinie” (Kawiarnia „Pod Aniołami”)

Sobota 24 marca

Godz. 16.00 – Film pt. „The Human Experience” (kino Nysa)
Godz. 19.15 – Nieszpory za miasto (kościół Najświętszego Zbawiciela)

Niedziela 25 marca

Godz. 12.00 – Msza święta z Duchową Adopcją Dziecka Poczętego pod przewodnictwem bp. Stefana Regmunta (kościół Najświętszego Zbawiciela)

Godz. 13.15 – Marsz dla Życia (pod pomnik Jana Pawła II przed kościołem Ducha Świętego)

Godz. 11.00-15.00 – Miasteczko Życia, a w nim m.in. krwiobus, rejestracja w światowym banku szpiku, pokazy pierwszej pomocy, zbiórka jednorazowych pieluszek (plac przed kościołem Ducha Świętego)

Poniedziałek i wtorek 26 i 27 marca

Godz. 9.00–14.00 – Zbiórka krwi w ramach akcji diecezjalnej Caritas „Podaruj kroplę życia” na Uniwersytecie Zielonogórskim (Campus A – poniedziałek, Campus B – wtorek)

GORZÓW WLKP.

Sobota 24 marca

Godz. 19.00 – Akatysta ku czci Matki Bożej w wykonaniu kleryków z Paradyża (katedra)

Niedziela 25 marca

Godz. 15.00 – Msza święta z Duchową Adopcją Dziecka Poczętego pod przewodnictwem bp. Pawła Sochy (katedra)

Wtorek 27 marca

Godz. 18.00 – Film pt. „The Human Experience” i spotkanie z twórcami (PWSZ, ul. Szopena)

Szczegóły: www.festiwalzycia.eu



FESTIWAL ŻYCIA



KRZYSZTOF KRÓL

Mieszkańcy północnej części województwa mają nadzieję, że baza lotnictwa ratunkowego pod Gorzowem Wlkp. zostanie wpisana do strategii i doczeka się realizacji

Czas na podsumowania

Stawiają na ponadregionalne

Władze województwa lubuskiego podsumowały konsultacje nad projektem Strategii Rozwoju Województwa Lubuskiego 2020. **Uwagi zgłosiło blisko 100 osób i instytucji.**

Uwagi i opinie mieszkańców częściej dotyczyły prób o uzupełnienie lub korektę diagnozy strategicznej województwa. Rzadziej, ale z dużą stanowczością, pojawiały się prośby o dopisanie konkretnych przedsięwzięć – mówiła na konferencji prasowej marszałek Elżbieta Polak. – Aż 17 razy zgłoszono np. propozycję budowy bazy lotnictwa ratunkowego pod Gorzowem Wlkp. Ważna jest też budowa mostu w Kostrzynie

czy budowa i remonty wskazanych przez wnioskodawców dróg o znaczeniu krajowym – dodała.

Dyrektor departamentu rozwoju regionalnego Maciej Nowicki, podkreślił, że nie wszystkie uwagi i propozycje zmian znajdują się w ostatecznej wersji dokumentu, ale tylko te, które mają znaczenie ponadregionalne. Prace nad strategią rozwoju województwa mają być zakończone w pierwszym półroczu 2012 roku. **kk**

zapowiedzi

Oratorium o męce

WIELKI POST. Koncerty Pasyjne w wykonaniu Polskiego Chóru Kameralnego „Cantus Polonicus” odbędą się **17 marca** o godz. 19.00 w kościele Matki Bożej Gromnicznej w Koźuchowie oraz **18 marca** o godz. 16.00 w kościele Krzyża Świętego w Sulechowie. Szczegóły na: www.cantuspolonicus.pl.

Dla małżonków

ROKITNO. „Spotkania małżeńskie – Dialog we dwoje” to rekolekcje nastawione na odnowienie więzi poprzez dialog prowadzony

we dwoje. Odbędą się w dniach **16–18 marca** w domu rekolekcyjnym w Rokitnie. Zgłoszenia: Katarzyna i Paweł Konsur, tel. 608-484-381; e-mail: katarzyna.konsur@wp.pl.

Pomóż potrzebującym!

CARITAS. W sklepach na terenie całej diecezji **16 i 17 marca** (piątek i sobota) odbędzie się Wielkanocna Zbiórka Żywności w ramach Ogólnopolskiej Zbiórki Żywności Caritas – „Tak, pomagam”. Wolontariusze mogą zgłaszać się do parafialnych oddziałów Caritas. Informacje i plakaty: Anna Borucka z Caritas w Gorzowie – 600 987 748 i Agata

Formacja pracowników Kurii Diecezjalnej Szukanie źródła

– Wiara w swej istocie ma charakter totalny. Ogarnia całego człowieka – przekonuje ks. Mariusz Jagielski.

W sali św. Antoniego, w Kurii Diecezjalnej w Zielonej Górze, 29 lutego biskupi, księża, siostry zakonne i osoby świeckie wysłuchali wykładu ks. dr. Mariusza Jagielskiego, wychowawcy i wykładowcy teologii dogmatycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu. Przedstawił on duchowe i praktyczne wskazania watykańskiego dokumentu „Porta Fidei”, który wprowadza Kościół w Rok Wiary.

– W zbliżającym się Roku Wiary mamy powrócić do źródła czyli do spotkania ze Słowem Bożym – mówił prelegent. – Aby ożywić Kościół, trzeba wyruszyć

w osobistą drogę. Porzucić „nasze” miejsca i ruszyć w nieznaną, bo przecież nie jesteśmy jeszcze u celu. „Dziś” Kościół nie może być tylko próbą utrzymania zajmowanych pozycji, ponieważ chrześcijaństwo to nie tylko wydarzenie historyczne, ale żywe i konkretne spotkanie z Jezusem Chrystusem – przekonywał ks. Jagielski.

Spotkanie było pierwszym w cyklu formacyjnym dla pracowników kurii biskupiej. – Przekazywane materiały mają służyć nam w duchowym rozwoju, ale i dla dobra całej diecezji, za której pracę w różnych sektorach jesteście odpowiedzialni – powiedział do zebranych bp Stefan Regmunt. Kolejne spotkanie będzie dotyczyło praktycznych odniesień społecznej filozofii do codziennego życia.

Ks. Witold Lesner



KS. WITOLD LESNER

Benedykt XVI ogłosił Rok Wiary z okazji 45. rocznicy ogłoszenia podobnego roku przez Pawła VI i 20. rocznicy ukazania się Katechizmu Kościoła Katolickiego. To przypomnienie treści Soboru Watykańskiego II – mówił ks. Mariusz Jagielski

Obszańska z Caritas w Zielonej Górze – 600 986 494.

Rekolekcje dla muzyków

ROKITNO. Wielkopostne formacyjno-warsztatowe dni skupienia dla organistów naszej diecezji odbędą się **od 23 do 25 marca** w sanktuarium Marki Bożej Cierpliwie Słuchającej. Organizatorem jest ks. Bogusław Grzebień. Zgłoszenia pod numerem: 720 36 84 55 lub 68 382 07 20.

Dla niesakramentalnych

GŁOGÓW. **Od 30 marca do 1 kwietnia** w domu rekolekcyjnym

Cichych Pracowników Krzyża odbędą się rekolekcje dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych (po rozwodzie). Zgłoszenia: ks. Rafał Zendran, tel: 722 322 122 lub dom rekolekcyjny: tel. 76 833 32 97, e-mail: cpk@lg.onet.pl.

Turniej piłkarski

WOJEWÓDZTWO. Ruszyły zapisy do XII Turnieju Piłki Nożnej „Z podwórka na stadion”. To mistrzostwa dla chłopców i dziewcząt w kategorii U-10. Szczegóły na: www.zpodworkanastadion.pl oraz www.uks.info.pl. ■